

JK 8.11.95

16 października 1989 roku

ukazał się pierwszy numer ZUCHMISTRZYNI

ZUCH MISTRZYNI ZHR



biuletyn metodyczny głównej kwatery harceerek

ROK VII

Kraków, październik 1995

Nr 10 (68)

FRANCESCO

Wśród skautów i wilcząt niesłychanie popularny jest kult św. Franciszka z Asyżu. Powolotku przenika on również do harcerstwa polskiego. Bliskość tego Świętego ma wiele przyczyn.

Zasługiwał na miano bohatera romantycznego, o czym świadczą jego ciągoty rycerskie, i skrzypce, i wór żebraczy, i dusza trubadura. Urodził się we Włoszech (1181 r.), ale miał zamiłowanie do języka francuskiego, z racji czego w domu wołano na niego *Francesco* (Francizik), co pozostało przy nim na całe życie (prawdziwie nazywał się Jan Bernardone).

Jako młodzieniec zakochał się w 17-letniej córce wielkiego pana, której pomógł w ucieczce z domu, aby zaraz potem zaprowadzić ją do zamku Boga. Będąc rycerzem wziął udział w nieudanej wyprawie przeciw Perugii, tam dostał się do niewoli, zachorował, i wtedy odkrył w sobie powołanie do stanu duchownego. W dwudziestym piątym roku życia porzucił dostatni dom (ojciec był bogatym kupcem), stał się pustelnikiem. Wydziedziczony przez ojca, „poślubił Panią Biedę”.

Czuł się bratem wszelkiego stworzenia - jego stosunek do ziemi, kwiatów, ptaków i zwierząt był zadziwiający. Był dumny, że on, biedak w zgrzebnej opończy, ma prawo nazywać się bratem Słońca i Księżyca, które są tak wspaniale.

Zdumiewał się urodą przyrody, dla niego cała ziemia - i ptasie gniazdo, i płonący kaganek, i popiół po ognisku - był ołtarzem Stwórcy.

Nic też dziwnego, że Jan Paweł II ogłosił go patronem ekologów.

Skautowy - harcerski - zuchowy stosunek do przyrody, odnotowany w Prawie, realizowany w metodyce, nasz ciepły stosunek do każdego stworzenia - stawia św. Franciszka z Asyżu w rzędzie naszych Patronów. Październikowy Solenizant jest okazją przypomnienia tej wspaniałej postaci, która, choć żyła w średniowieczu - odżywa dzisiaj w tym przetechnizowanym świecie, na nowo rozpromieniając „serce stygnącego świata”.

Patyk





SYSTEM PRYZNAWANIA MIAN GROMADOM ZUCHÓW ORGANIZACJI HARCEREK

Miana przyznawane są wszystkim gromadom zuchów, a ich przyznanie stanowi podsumowanie całorocznej pracy gromady i drużyny. Dla każdej gromady przyznawane są dwa rodzaje mian. Są to:

- Słoneczna Gromada

- Tęczowa Gromada

Pierwszy stopień odpowiada wymaganiom stawianym Gromadzie Związkowej (nie ma miana). Miana mają odzwierciedlać etapy rozwoju Gromady w toku jej normalnej działalności. Miana nie są przyznawane po kolei, tzn. nowopowstała gromada próbna może uzyskać w roku następnym najwyższy rodzaj miana. Ta sama zasada działa w drugą stronę. W szczególnych przypadkach gromada ma prawo wnioskować o zmianę przyznanego miana. Wszystkie miana przyznaje rozkazem Komendantka Chorągwi/Namiestniczka na wniosek Hufcowych/Przewodniczących Związku Drużyn. Komendantka odpowiada za prawidłowe przyznawanie mian gromadom w swej Chorągwi i ustala tryb ich przyznawania (np. powołuje zespół złożony z Hufcowych i instruktorek chorągwi itp.).

Miana przyznawane są raz w roku w czasie Złotu Zuchmistrzowskiego za poprzedni rok harcerski. Każda słoneczna i tęczowa gromada otrzymuje dyplom, potwierdzający zadanie jej miana za dany rok harcerski oraz plakietki dla zuchów. Lista tęczowej gromady za poprzedni rok jest ogłaszana przez Naczelniczkę Harcerek w rozkazie wydanym z okazji Dnia Polskiej Harcerki.

(wymogi mian Słonecznej i Tęczowej Gromady na str. 4 i 5)



Związek Harcerek Rzeczypospolitej
Główna Kwatera Harcerek
Wielkopolskiej

Wydział Zuchowy
Główna Kwatera Harcerek
nałazuje miano
TĘCZOWEJ GROMADY

w roku harcerskim 1995

CZUJ !

111 ZŁOT ZUCHMISTRZOWSKI WARSZAWA 44

iskierka



Wolność

Biegnę tropem poprzedniej *Iskierki*...

Któż to nie pragnie wolności! Ale czy to ma być ciągła ucieczka, pragnienie porzucenia, zapomnienie, oderwanie się od rzeczywistości, którą trudno zaakceptować? Pustka, ciągła rezygnacja - to ma być wolność?

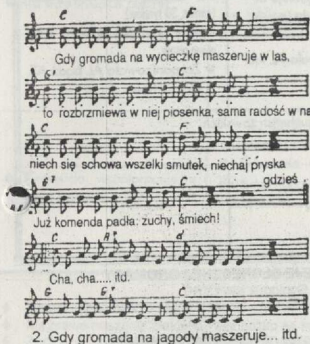
Na początku musi być poznanie prawdy, potem jej przyjęcie - dokonanie wyboru po rozeznaniu i poznaniu. Wtedy przestaje się uciekać, zaczyna tworzyć, budować, dzielić dobrem - bez przymusu, bez oczekiwań rewarzu, bez wtórnego wikłania się w odrzucone przedtem sytuacje.

Hasła „Rubia co chceta”, „Zyj na luzie”, „bez krempacji, kochanie” - propagują pseudo wolność, takie egoistyczne niemądre życie. Bo wolność musi być powiązana z miłością, z konkretnym dobrem świadczonym sobie i innym. Inaczej popada się w niewolę...

Przeczytałem kiedyś taką sentencję: *Kochaj i czyń co chcesz, bo wtedy twoje czyny przyniosą prawdziwe dobro ludzkiej zyciowości, ofiarności, bezinteresowności, pokoju i tych wielu oczekiwanych przez człowieka wartości!*. W tym - pełne odczucie wolności.

Lutar

**) Sentencja zaczerpnięta z 3 nr z 1994 r. „Głosu św. Franciszka”*



WESOŁE ZUCHY (autor nieznany)

1. Gdy gromada na wycieczkę maszeruje w las, to rozbrzmiewa w niej piosenka, sama radość w nas. Niech się schowa wszelki smutek, niechaj pryska gdzieś...
Juz komenda padła: Zuchy, śmiech!
Cha, cha... itd.
2. Gdy gromada na jagody maszeruje... itd.
3. Gdy gromada na kominek maszeruje... itd.

(można wstawiać inne miejsca, gdzie maszeruje gromada, a zamiast „lasu” wymieniać „wrząz”)



MIANA - MIANA - MIANA - MIANA - MIANA - MIANA**1. DRUŻYNOWA**

Gromada	Słoneczna Gromada	Tęczowa Gromada
<ul style="list-style-type: none"> Ukończyła kurs drużynowej Realizuje próbę pwd 	<ul style="list-style-type: none"> Posiada stopień pwd (ewent. ukończyła kurs pwd) 	<ul style="list-style-type: none"> Posiada stopień pwd
<ul style="list-style-type: none"> Prowadzi działalność wychowawczą zgodnie z Prawem Harcerskim i Prawem Zucha, z kierunkami zawartymi w regulaminach gwiazdek i sprawności ruchowych, ma zatwierdzony plan pracy regularnie płaci składki harcerskie 	<ul style="list-style-type: none"> Współorganizuje pracę Hufca 	<ul style="list-style-type: none"> Współorganizuje pracę hufca, posiada stały zakres obowiązków np. prowadzi warsztaty melodyczne, kurs przybocznych/drużynowych
<ul style="list-style-type: none"> Bierze udział w pracy Hufca 	<ul style="list-style-type: none"> Ma przyboczną przygotowującą się do samodzielnego prowadzenia Gromady 	
<ul style="list-style-type: none"> Prowadzi dokumentację Gromady: Książkę Pracy (obowiązującą w Organizacji Harcerek), zatwierdzony plan pracy, zuchy posiadają aktualne legitymacje ruchowe, płaci regularnie składki ruchowe 		
<ul style="list-style-type: none"> Przenumeruje pisma ruchowe i harcerskie 	<ul style="list-style-type: none"> Przenumeruje pisma ruchowe i harcerskie, kompletuje biblioteczkę gromady (minim. 15 tytułów) 	<ul style="list-style-type: none"> Przenumeruje pisma ruchowe i harcerskie kompletuje biblioteczkę gromady (minim. 30 tytułów). Wypowia się pisemnie na łamach wybranego pisma
<ul style="list-style-type: none"> Brała udział w kolonii, obozie harcerskim 	<ul style="list-style-type: none"> Współorganizowała AL lub AZ dla zuchów 	<ul style="list-style-type: none"> Zorganizowała AL bądź AZ dla zuchów
	<ul style="list-style-type: none"> Uczestniczy w zlotach zuchmistrzowskich Współpracuje z drużyną harcerską 	

PRZYWILEJE**PRZYWILEJE SŁONECZNEJ GROMADY**

- Gromada otrzymuje Dyplom
- Ma prawo noszenia plakietki - słoneczko na tle błękitnego nieba
- Zuchy i drużynowa noszą na mundurze w/w plakietkę
- Ewentualnie dodatkowo jednorazowo otrzymuje nagrodę rzeczową

MIANA - MIANA - MIANA - MIANA - MIANA - MIANA**2. GROMADA**

Gromada	Słoneczna Gromada	Tęczowa Gromada
	<ul style="list-style-type: none"> Spełnia wymogi Gromady Związkowej 	
<ul style="list-style-type: none"> Liczy min. 16 zuchów, kompletujących umundurowanie Posiada nazwę, kronikę, Tabelę, tworzy zwyczaje i obrzędy Pracuje szóstkami 	<ul style="list-style-type: none"> Posiada nazwę, kronikę, Tabelę, ma swoje zwyczaje i obrzędy Pracuje szóstkami, które mają swoje nazwy 	<ul style="list-style-type: none"> Liczy powyżej 20 zuchów wzorowo umundurowanych Posiada nazwę, kronikę, Tabelę, ma rozbudowaną obrzędowość (np. stroje obrzędowe) Pracuje szóstkami, które mają swoje nazwy, akryzy, szyfr
	<ul style="list-style-type: none"> Zuchy zdobywają gwiazdki i sprawności 	<ul style="list-style-type: none"> Zuchy nawiązały kontakt z drużyną harcerską (np. spotkania z przyszłą zastępową)
	<ul style="list-style-type: none"> Brała udział w AL bądź AZ 	
<ul style="list-style-type: none"> Ma stałe miejsce zbiórki 	<ul style="list-style-type: none"> Posiada własną izbę lub kąpielnię, ma tablicę gromady, skarbiec z materiałami 	<ul style="list-style-type: none"> Posiada własną izbę lub kąpielnię, ma tablicę gromady, skarbiec z materiałami Zorganizowała akcję zarobkową
3. OBRZEŻE		
<ul style="list-style-type: none"> Gromada współpracuje z drużyną harcerską 	<ul style="list-style-type: none"> Gromada współpracuje z drużyną harcerską i inną gromadą ruchową 	<ul style="list-style-type: none"> Gromada współpracuje z drużyną harcerską i z inną gromadą ruchową, uczestniczy w życiu środowiska (np. przygotowuje przedstawienie, podajmie i wykona pozytywne prace)
<ul style="list-style-type: none"> Drużynowa współpracuje z rodzicami, szkołą, parafią 		

PRZYWILEJE TĘCZOWEJ GROMADY:

- Reprezentowanie Chorągwi
- Ma prawo noszenia plakietki - słoneczko na tle tęczy
- Zuchy i drużynowa noszą na mundurze w/w plakietkę
- Przyznanie miana jest podane w rozkazie Naczelniczki
- Ewentualnie dodatkowo jednorazowo otrzymuje nagrodę rzeczową
- Ewentualnie dodatkowo otrzymuje podwyższone dotacje na AL i AZ
- Wpis do Tęczowej Księgi Gromad



ZABAWA TEMATYCZNA

ZABAWA - to teren rozwoju uczuć dziecka, rozszerzenie jego uczuciowych doświadczeń. Dziecko w zabawie zdobywa także sprawność ruchowa, która wymaga odwagi, zręczności. Następuje współdziałanie myśli, mięśni, nerwów. Ma to duże znaczenie rozwojowe. Dziecko w czasie zabawy zdobywa wiele doświadczeń. Zabawa wymaga od dziecka pewnych umiejętności organizacji pracy. Zabawa stwarza inny świat: obok realnego, świat fikcyjny, świat wyobraźni, w którym wszystko odbywa się tak, jak tego pragnie dziecko. Zabawa jest po to, by zaspokoić potrzeby i uczucia dziecka.

ZABAWA TEMATYCZNA (zabawa na temat) może trwać tylko przez jedną zbiórkę, ale i może być poprzedzona zbiórkami, na których zuchy przygotowują się do wielkiej zabawy (np. wcześniejszy zuchy robią czapki, pieczątki, torby itp.). Każda zabawa musi mieć swój CEL. Bawimy się z zuchami nie po to, by zająć im 1 1/2 godziny, lecz po to, by się „czegoś” nauczyły. W zabawie tematycznej możemy wykorzystywać także formy pracy, jak np. majsterkę, gawędę, scenariusz, zwiad itp. Każda zabawa musi być dobrze przygotowana i przemyślana, nie może być improwizowaną.

ZABAWA TEMATYCZNA uczy współpracy w grupie.

Zuch, który na początku jest małym egoistą - moje zabawki - to moje, uczy się dostrzegać innych, razem z kolegą robi koperty, klei samolot. W trakcie zabawy następuje podział pracy między zuchami -

jeden nosi materiał, drugi buduje - ten rozkazuje, a ten słucha. W zabawie uczestniczy cała grupa, a drużynowa też się bawi.

Zabawa uczy może poznawania celawych zawodów ludzi. Zuchy „wcielają się” w różne postacie - lekarza, marynarza - są matkami, kucharkami - i dzięki tym rolaom przeżywają to, co sobie wyobrażają - przeżywają „życie” tamtych osób, np. zuch jest pełnym poświęcenia lekarzem, który pragnie zmniejszyć cierpienia kogóż, i najlepszą matką, drzącą o zdrowie dziecka.

Poprzez zabawę wychowujemy i kształtujemy osobowość zucha, co ma niebagatelne znaczenie później, kiedy będzie dorosłą osobą.

Przykładowy cykl zabawy
„DOKTOR OJUBO!”

TEMAT: SZPITAL (jedna z końcowych zbiórek)

1. Obrzęd rozpoczęcia ziórki
2. Krog Rady - podjęcie decyzji o założeniu szpitala. Podział pracy między zuchkami.

ORDYNATOR - drużynowa

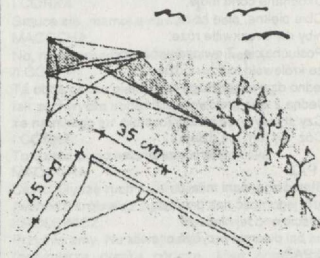
- SANITARIUSZKI - przygotowują czapki (majsterka) oraz apteczkę
- LEKARZE - przygotowują instrumenty: termometr, słuchowki, strzykawkę
- CHORZY - idą na zwiad
- BIURO - przygotowują karty zdrowia, identyfikatory

FABUŁA: Ordynator przygotowuje oddział do pracy. Każda sekcja dostała zadania do wykonania. Jedna sekcja (wraz z przybyłą) otrzymała zadanie przeprowadzenia zwiadu na temat: jak powinien wyglądać i funkcjonować szpital. Ma to pomóc ordynatorowi stworzyć dobry oddział.

ZUCHOWE ŚWIĘTA PAŹDZIERNIKOWE

ŚWIĘTO LATAWCA

Wyobraźcie sobie, że trochę wieje ale jest pogodna. Kiedy w zeszłym tygodniu pogoda była późnojesienna - gromadzie pochłonęła zbiórka latawcowa nr 1 - czyli majsterkowanie. Teraz czas wypróbować swoje *aero plany!* Będzie to zbiórka nr 2 na ten sam temat.



CEL ZABAWY:

- umiejętność współpracy i organizacji
- umiejętność podejmowania trudnych decyzji
- sprawa pomocy innym w potrzebie
- sprawa odpowiedzialności i obywatelstwa

SPRAWNOŚCI:

Czytanie: Eskulap, Dziennikarz (Reportaż)

phm Agata Tataro

PRZYPOMNIENIA na XI

1-2.XI - Groby...?

ak Twoje zuchy obchodzą będą
11 listopada - **Święto Niepodległości**

Jak wprowadzisz do ziórki problematykę
Orląt Lwowskich, święto 22.XI

Przygotuj się do **wieczoru andrzejkowego** w gromadzie - 30 listopada

Czy będziesz urządzić **zimnowskó?** Jeśli tak, to najwyższy czas zająć się kwatremistrzostwem, porozmawiać z rodzicami zuchów, pomyśleć o programie itd.

ŚWIĘTO ZIEMNIAKA

Najatrakcyjniejszym momentem październikowej wycieczki zuchowej jest pieczenie ziemniaków - oczywiście w całej oprawie obrzędowej, zwanej od niepamiętnych czasów świętem ziemniaka.

ZUCHMISTRZYNI pisała o tym wiele - tam Was odsyłamy.

Nr 2 (32) X.1992. Spotkanie z ziemniakiem.
Nr 10 (44) X.1993. Kampania ziemniaczana
Przypominamy tylko, że wszystko, co temu towarzyszy, a szczególnie ognisko, trzeba załatwić terenowo (bezpieczne pożarowo miejsce, zgoda właściciela terenu - jeśli to pole prywatne). Pamiętajmy też o pozostawieniu porządku po oym obchodzie: wygaszenie ognia, czystość miejsca itd.

el-to



NASZ TEATRZYK

Kiedy nadejdą dni setne...

KOPCIUSZEK

*Występują: Kopciuszek, Królewicz, Macocha
2 córki, damy dworu, dwaj paziowie, Wróżka
Krasnale.*

SCENA I.

*Izba wiejska. Kopciuszek obiera ziemniaki.
Matka przy oknie, obok dwie córki.*

MACOCHA:

Mam was dwie, jak oczu dwoje
Ukochane córki moja,
Obie piękne, obie hoże,
niby dwie rozkwitłe róże.

Posłuchajcie. Z gwiazd wrózone,
że królewski ton zasiądzie
jedno dziewczę z tego domu.
Jedna z was królową będzie.
Czy słyszycie te halasy?
Cóż się tam też dzieje?

Wchodzą paziowie.

I PAZ:

Staroscino, pani miła,
król jęgomość nas przysyła,
byćcie ano tej niedzieli
na bal dworski przybyć chcieli.

II PAZ:
A że macie córki w leciech,
więc pospieszcie z nimi przecie.
(Paziowie wychodzą)

I CÓRKA:

O, to ja królową będę.

II CÓRKA:

O nie, to ja tam zasiądem!

MACOCHA:

Oj, nie kłóćcie się córeczki.
Wystrójcie się jak laleczki.
Tyś jasz piękna, ty tak samo.
Pospieszcie się.

I CÓRKA:

Dobrze, mamol!

II CÓRKA:

Zaraz, mamol!

KOPCIUSZEK:

A ja, pani?

MACOCHA i CÓRKI:

Co ty? Koo-piuch? Cha, cha cha, cha!
(córki wychodzą)

MACOCHA:

Ty zabaw się tutaj miło:
wymiec, zamieć co potrzeba,
by nigdzie pytku nie było,
ani też kruszynki z chleba.

(Macocha wychodzi)

KOPCIUSZEK:

Bardzo smutno być sierotą...
Wciąż mnie biją byle o co,
stałe sprzątać, ciągle zmywać...
I Koo-piuchem mnie przezywać...
(pojawia się Wróżka)

WRÓŻKA:

Sieroko! Sieroko!
Uśmiechnij się słodko.
Zbądź się próżnej tworgi,
pospiesz w zamku progi.

KOPCIUSZEK:

Pani! Wierzyć mi daremnie,
też żartujesz sobie ze mnie...?

WRÓŻKA:

Uśmiechnij się, moje dziecie.
Wszystko zmienią si na świecie:
Za twój smutek, trud i pracę
ja z radością ci odpłacę.

Rozjaśnij swe smutne lica:
będziesz dziś u królewicza
na wespaniałym tańczyć balu.
Wnet gdzieś umkną smutki, żale...

(podchodzi do okna)

Hej! Przybywajcie krasnale!

(wychodzą krasnale, pogwizdując)

I KRASNAŁ:

Krasnoludki nie próżnują.
W dzień i w nocy wciąż pracują.

A, że dobre sarca mają,
więc sierotkom pomagają.

WRÓŻKA:

Przebiezcie ją w strój królewski,

Złoty, biały i niebieski.

Aby ta skromna dziewczynka
wyglądała jak księżniczka.

II KRASNAŁ:

Ja posprzątam izbę całą,
zeby było co być miało.
Dziękuję ci wróżko miła,
żeś mnie pracy nauczyła.

Kurtyna.

SCENA II.

*(Na balu u króla. Królewicz siedzi na tronie,
obok damy i paziowie. Goście.)*

I PAZ:

O królewiczu, spójrz ilu gości przybyło.
Dziewczynki jak kwiatuszki, aż patrzeć miło.
KRÓLEWICZ:

Ech! Te gaski, lale wystrojone,
jakie dumne, jak się pyszną one,
jak dygają, jak się one puszą,
a niegrzeczne też być muszą...
(w zadumie)

Piękne dziewczę widziałem raz we śnie.

Biużię miała, jak maliny leśne

i tak skromnie na uboczu stała.

Błękitnymi oczkami na mnie spozierała...

(Wchodzi Kopciuszek w pięknej sukni)

I PAZ:

Patrz! Czy to przypadkiem nie ona?

Nie widziałem takiej w naszych stronach.

KRÓLEWICZ *(podnosi się z tronu i kłania)*

Witaj w tym domu, gościu mój drogi!

Wraz z tobą weszła radość w te progi.

(ponownie się kłania)

W teraz, proszę cię panienko miła,

byś razem ze mną taniec prowadziła.

KOPCIUSZEK:

Jaka szczęśliwa dla mnie ta godzina.

(kłania się, podchodzi królewicz)

KRÓLEWICZ *(kłaska):*

Poloneza czas zaczynać!

(tworzą pierwszą parę, a za nimi damy z

paziami, tańcząc poloneza, nucąc melodię)

KOPCIUSZEK:

Pólnoc już bliska, drogą daleką.

Pa, królewiczu! Karetka już czeka.

KRÓLEWICZ:

Nie wymkniesz mi się, wrota zamknąć każe,

we wszystkich wyjściach porzostawiam strażę.

(odwraca się)

Hejże, tam, paziu, jak ja tutaj stoję -
niech nikt nie wyjdzie, zamknąć podwoje!

(na scenie przez chwilę ruch. Książę się odwraca)

A gdzie słonko moje?

(rozgląda się, widzi tylko trzewiczek, podnoszą go paziowie i zanoszą królewiczowi)

Zostal trzewiczek nad podziw malutki.

A gdzież te nóżki co noszą te butki...

KURTYNA

SCENA III

*(Izba jak w scenie I. Macocha i córki. W kącie
siedzi Kopciuszek, obierając ziemniaki.)*

I CÓRKA:

Smucę się, mamol, a nawet się boję...

MACOCHA:

No, nie przesadzaj, miłe dziecko moje.

II CÓRKA:

Ta obca panna piękna, wysmienita,

tak zachwyciła sobą królewicza,

że na nikogo już nie spojrzal wcale...

I CÓRKA:

To trzeba przyznać: tańczyła wspaniale!

MACOCHA:

Cicho. Słyszę ruch na drodze.

(wchodzi królewicz z paziami)

KRÓLEWICZ:

Przymierzmy, na której nodze...

*(przymierza bucika córkom, kława przeczącą
głową, podchodzi do Kopciuszka)*

MACOCHA:

Ona? Gdzież, szkoda zachodu.

Była w domu aż do wschodu.

KRÓLEWICZ *(przymierza):*

Bucik leży jak ułany!

Znalazłem, Przymoczku Kochany!

(Córki z Macochą rozmawiają cicho)

CÓRKA I.

Co się stanie, co się stanie

gdy Kopciuszek królową zostanie?

Gdy koronę będzie nosić?

CÓRKA II

Trzeba będzie ją przeprosić.

KOPCIUSZEK:

Kochane siostrzyczki, nie chcę żalu żywić.

Chcę żebyśmy wszyscy zostali szczęśliwi!

KONIEC



pożwka dla gawędziarzy

UWIĘZIONY ZAJĄCZEK

Zajace to bardzo płochliwe zwierzęta. Ledwo usłyszą najmniejszy szelest, a już uciekają, by nikt ich nie złapał. Dlatego właśnie Pan Bóg dał im takie długie uszy, by z daleka słyszały każdy najdrobniejszy nawet hałas, i szybkie łapy, by łatwo mogły uciekać.

Pewna mama zajęcica miała ślicznego zajęcika. Uczyla synka wszystkiego, co konieczne, by mógł długo i szczęśliwie żyć. Uczyla go więc rozróżniać złowieszcze hałasy od zupełnie niegroźnych odgłosów.

Zajęczek siedział na tylnych łapkach i plinia słuchał lekcji mamy.

Zajęczek wyrósł i w poszukiwaniu smakowitych kasków biegał już po lesie sam, bez mamy.

Pewnego dnia zobaczył sidsa z pyszną przynętą.

- Co za smakołyk! - pomyślał zajęczek, zupełnie zapominając o przestrojach mamy.

Zrobił krok do przodu, jeden tylko krok, i pułapka nagle się zatrasnęła.

Wydarzyło się to tak szybko, że biedny zajęczek nie zdążył się nawet zorientować, że wpadł w sidła. Szarpie się, ale pułapka nie chce się otworzyć. Zajęczek coraz boleśniej kaleczy sobie uwięzioną łapkę. Zaczyna więc krzyczeć, ile sił w płucach:

- Mamo, mamo! Chodź tu szybko! Uwolnij mnie, bo nie mogę już biegać. Coś mnie trzyma za nóżkę!

Ale mama zajęcica była daleko. Przestrzegala zajęcika przed wszelkimi niebezpieczeństwami i pełna zaufania do synka pozwała mu biegać samemu po lesie.

Woronia zajęcika usłyszał natomiasł myśliwy, który zastawił pułapkę. Przyszedł więc, wypiętał zajęcika z sidła, związał mu sznurkiem łapy, przewiesił sobie przez ramię i ruszył w drogę powrotną do domu.

Idąc przez las spotkał dwóch braci, którzy szli do świętego Franciszka. Jeden brat rzekł do drugiego:

- Popatrz, myśliwy. Poprosz go, by dał

nam zajęcika, to będziemy mieli prezent dla świętego Franciszka.

Bracia podszli do myśliwego i poprosili: - Znasz z pewnością świętego Franciszka. Dobrze byłoby, gdyby mógł zjeść trochę mięsa. Czy mógłbyś ofiarować nam tego zajęcika, którego niesiesz na ramieniu?

Myśliwy, który bardzo kochał świętego Franciszka, wziął zajęcika i chętnie oddał go braciom. Bracia zaniesli zajęcika Franciszkowi, który modlił się w grocie.

Położyli zajęcika Świętemu na kolanach i powiedzieli:

- Ojcze święty, przynieśliśmy ci zajęcika. Jeśli chcesz, oprawimy go i przygotowujemy dla ciebie pieczęć.

Ale święty Franciszek rzekł im na to:

- Bracia moi, mam nadzieję, że to nie wy schwytaście to biedne stworzenie Boże. Czy nie widzicie, jak cały drzy? Ma suchniętą łapkę. Czy nie słyszycie, jak rozpaczliwie woła mamę? Rozwiążcie natychmiast sznurek, którym jest skrepowany.

Dwaj bracia nie słyszeli płaczu zajęcika, ale posłuszni świętemu Franciszkowi uwinili go.

Byli przekonani, że natychmiast, ile sił w nogach, zerwie się do skoku i czmychnie, ale zajęczek nadal siedział na kolanach świętego Franciszka wtulony w fałdy jego tuniki i wcale nie miał zamiaru uciekać. Święty gaskał mu uszy i główkę i tłumaczył:

- Bracie mój, zajęciku, dlatego dałeś się złapać? Uciekał teraz, bo mama na pewno już cię szuka i bardzo się niepokoi.

Mówiąc to Franciszek delikatnie położył zajęcika na ziemi, ale zwierzątko, kic, znowu wskoczyło mu na kolana.

Bracia nie wierzyli własnym oczom. Stał z otwartymi ustami, a w ręku nadal trzymał niepotrzebny już sznurek.

Święty Franciszek gaskał zajęcika i mówił:

- Bracie zajęciku, rozkazuje ci, uciekać! I po raz drugi postawił zajęcika na

ziemi. Ale zajęczek znow wskoczył na kolana Świętego.

Wtedy Franciszek poprosił braci:

- Zanieście zajęcika na skraj lasu.

Bracia spełnili oczywiście prośbę i tym razem zajęczek pobiegł do lasu, gdzie czekała już na niego zaniekpokojona mama.

Kulali trochę, bo bolała go spuchnięta

łapka.

Nim zniknął w gestwinie odwrócił się jeszcze do świętego Franciszka i główką i uszami poruszył tak, jakby obiecywał, że nigdy nie będzie nieposłuszny.

z księgi: Armando Moore - Brat Wik i siostrzyczka Cykada - Wyd. Płex Warszawa 1988

GRY - GRY - GRY - GRY - GRY

MRUGANY

Zuchy tworzą podwójne kolo stojąc jeden za drugim, nie trzymając się za ręce. W środku stoi zuch bez pary. Mruga on do jednego z zuchów stojących w kole wewnętrznym, co znaczy „chodź do mnie”. Zadaniem zucha stojącego z tytu jest nie dopuścić do ucieczki partnera. Jeśli go nie chwyci, sam musi wejść do środka kola i mrugnąć do innych.

ZIEMNIACZANE ZAWODY

Potrzebna są dwa stoły, na każdym po 5 ziemniaków, chochla i pokrywa. Gromadę dzielimy na dwa zespoły.

Zawody polegają na przeniesieniu wszystkich ziemniaków ze stołu pierwszego na drugi. Ziemniaki muszą być nałożone na pokrywę chochli, a następnie przeniesione tak, żeby

zidan ziemniak nie spadł.

Przebieg gry: zawodnik biega do stołu nr 1, nabiera ziemniaki, biegnie do stołu nr 2, zrzuca ziemniaki, a następnie oddaje drugiemu zawodnikowi swojej sztafety pokrywę i chochlę.

Zadaniem zuchów jest nie dopuścić do ucieczki partnera. Jeśli go nie chwyci, sam musi wejść do środka kola i mrugnąć do innych.

Zwycięza sztafeta, która czynności te wykona szybciej,

LATAJĄCA CHUSTECZKA

Wybrany przez losowanie do łapania liczy głośno: raz, dwa, trzy. Przech ten czas pozostali uczestnicy gry rozbiegają się w różne strony. Łapiący powinien dogonić i dotknąć tego z uciekających,

który ma w ręce chusteczkę z węzełkiem pośrodku.

Nie jest to łatwe, gdyż uciekający odrzucają sobie chusteczkę w biegu. Kto chusteczkę upuści na ziemię powinien ją natychmiast podnieść, gdyż tylko wówczas łapiący może rozpocząć za nim pogon.

Kto pozwoli się złapać z chusteczką w ręku, ten zajmie miejsce łapiącego.

ROZPOZNAWANIE

MONET

Do woreczka wkładamy monety o różnym nominale: 1 gr, 2 gr, 5 gr, 10 gr, 20 gr, 50 gr i 1 zł. Zuch wkłada rękę do woreczka i stara się wywzyc pod palcami, jaką monetę trzyma. Po wykryciu głośno głosi jej wartość - wyciąga ją z woreczka i gremium oceniamy czy miał rację. Do trzech razy sztuka, liczy się ilość trafnych ocen w szolce i najlepsza wygrywa.



MAJSTERKA

WYCZAROWANE ZŁEŚNYCH SKARBÓW

Było się na wycieczce w lasie? Było! No i co, wróciło się z pustymi rękami? Nie! Jakie skarby się znalazło?

Kaształy, żołądźcie, owoce róży, owoce klimu, szyszki, trawy, korzenie, suche gałązki...

Na majsterce zrobi się z tego ludziki, zwierzątka, ptaszki. Zasada: nie wolno do-

dawać do tego, ani łączyć poszczególnych elementów materiałami, które nie pochodzą z lasu (a więc - żadne bibułki, gwoździe, zapaki), tylko gałązki, co najwyżej... glina (na podstawki).

Najtrudniej robi się figurki z kasztanów i żołądźci, bo trudno w nich zrobić otwórki (trzeba

do tego coś w rodzaju śrubokręta, albo kołca). Uwaga! Używanie tych narzędzi wymaga dużej ostrożności! Pomoc musi drużynowa lub przyboczna.

Zanim weźmiemy się do wyczarowywania postaci, zastrzymajmy się przy korzeniach. Ich zadziwiająco kształty coś przypominają:

jamniki, jaszczurki, smoki... Puśmym fantazję zuchów - oni nam wyczarują coś zaskakująco ciekawego! Z korzeniami oczywiście można łączyć inne skarby z lasu.

Poniższe przykłady nie są wzorami do naśladowania. Inwencja zucha konieczna. Potem będzie wystawa!



KĄCIK ZUCHOWY

Marzenie o Izbie Zuchowej jest piękne, to znaczy mało realne. Natomiast wygospodarowanie kąca zuchowego w Izbie Harcerskiej - to sprawa zupełnie możliwa - byle tylko dogadać się z zaprzyjaźnioną drużyną harcerską, która ma izbę...

Ambicją każdej gromady zuchowej powinny być dwa kąciki:

□ ogólnodostępny, na korzyść szkoły, o charakterze informacyjnym, ale nie konwencjonalny, zwany kiedyś *księżycem zuchowym*.

□ dostępny tylko nam, w Izbie Harcerskiej to ile nie mamy zuchówek), którego nazwa zależy od inwencji gromady (np. *przystań zachodzącego słońca*, albo *galeria orląt*, lub *szalek Leśnych Duszków*).

Ten pierwszy musimy wyjednać w kierownictwie szkoły. Najlepiej gdyby nam się udało znaleźć niezagospodarowany fragment ściany

nie daleko ogólnego wyjścia, gdyż wtedy każdy musi się na to „nadziać”. Niekonwencjonalność tego *księżycyca* - to znaczy, że nie mogą tam być informacje pisane na maszynie, nie może to być podobne do komunikatów kierownictwa szkoły czy komitetu rodzicielskiego. A jak nadać temu *księżycyca* atrakcyjność - Wasza w tym głowa!

Kącik zuchowy w harcówce - tam gdzie odbywają się nasze zbiórki - to bardzo poważna sprawa.

Najlepiej wyłożyć go styropianem, żeby łatwiej było przypiąć... Najlepiej, kiedy będzie tam półka

lub półki, gablota, szafa, miejsce na totem i na skrzynię zwaną skarbcem.

Na wyłożonej styropianem lub miękką pilśniową ścianie zawisną nasze tarcze gwiazdkowe, zmienne regulaminy sprawności, *wieści co się w jakim czasie mieści itp.* Na półkach - dzieła majsterkowe (mogą być w gablocie), a w szafie - książki itp. oraz materiały do majsterki, apteczka, instrumenty muzyczne (a jakże!), na dole stare koce, które można rozłożyć na podłodze, by można było wygodnie usiąść, itp. itp.

O skrzyni - skarbcu gromady - nie musimy tutaj pisać, bo wszyscy wiedzą, jakie skarby i ważne dokumenty mieści. Uwaga: koniecznie zamykana!

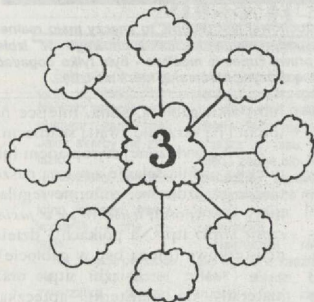
Dekoracyjność kąca powinna być absolutna! Musi się wyróżniać w harcówce. Co jakiś czas następuje *przebiegowanie, renowacja* - co oczywiście robi nie drużynowa ale cała gromada. Zuchowy kącik - to *święte miejsce gromady*.

Na wakacje wszystkie nasze skarby wędrują do domów zuchów. To już taki nasz zwyczaj zabezpieczania.

Do dzieła!

Im Patyk

LAMIGŁOWY



LICZBÓWKA

Do kółek wpisz takie liczby, by suma każdych trzech liczb znajdujących się na linii prostej wynosiła 12. Żadna liczba nie powtarza się dwukrotnie.



KRZYŻÓWKA

Do podanej kratki wpisz wyrazy, które odczytuje się jednakowo poziomo i pionowo. Znaczenie wyrazów:

- 1) roślina warzywna, jej korzenie używane do gotowania barszczu,
- 2) słowo ostrzegające przed niebezpieczeństwem,
- 3) duże miasto w województwie kieleckim,
- 4) rynek, miejsce obrad w starożytnej Grecji
- 5) latem osoby starsze chętnie w tym wypoczywają, młodzi natomiast huśtają się (wspak).



1 2 3 4 5



1995 - EUROPEJSKI ROK OCHRONY PRZYRODY ZUCHOWY KALENDARZ PRZYRODY PAŹDZIERNIK



To pogodny i słoneczny w Polsce miesiąc. Ale słońce nie grzeje już tak mocno i szybko za chmury (dzień trwa od 11 i pół godziny i szybko się skraca - do blisko 2-ch godzin). Wzrasta wilgotność powietrza, następuje znaczne jego ochłodzenie.

W polu

Sprząta się rośliny korzeniowe: buraki cukrowe i pastewne, marchew, seler ziemniaki, orze się pod siany wiosenne. Płoną ogniska.

Na miedzach przekwitają ostatnie chwasty, wiatr roznosi ich lotne owocki.

Widać żywą i świeżą zieleni wschodzącej oziminy: Owady zanikają, a rej wodzą ptaki, które pozostają na zimę (wrony i gawrony, kawki i szpaki). Skowronki skupiają się w wielkie stada i zaczynają wędrowki na południe (część pozostaje, jeśli zimy są łagodniejsze).

Na łące

Skoszone trawy odrastają, dlatego łąki są zielone. Ale kwiatów już nie ma. Zamiera powoli życie łąkowych zwierząt. Tu zatrzymują się jeszcze te ptaki, które wędrują z północy. Odlatują na południe świergotek, potem derkacz.

Na podmokłych łąkach i torfowiskach sterczą do wycieńczenia trzciny, czerniawe kolby pałki wodnej, kępy sitowia.

W wodzie i nad wodą

Woda w jeziorach jest jeszcze stosunkowo ciepła, w niej skorupki, mięczaki, pijawki, a nad nią latają liczne owady wodne.

Szereg ryb zaczyna w tym czasie lać: losoś, troć, pstrąg.

Odlatują w większości ptaki wodne - do Afryki rokitniczka i błotniak stawowy, na zachód Europy kokoszki wodne, kaczki krzyżówki i cyranki, mewa śnieżka i labędzie (niektóre na południe

kraju). Ale na ich miejsce przybývają ptaki z północy.

W lesie

Las liściasty jest bajecznie kolorowy, ale nie na długo, bo pod koniec października liście opadają i tworzą u podnóża drzew rudawą, miękką ściółkę. Z drzew sypią się dojrzałe owoce. Z dębów i buków sypią się żołędzie i buczynowe orzeszki. Na krzewach podszycia widać coraz więcej jagód, ubarwiająca niemal nagie gałęzie (szakłak, czerwianka, dereń świdwa, bez czarny). W stanie zielonym utrzymują się drobne krzewinki: borówka, wrzós, bluszcz, zurawina. Grzybów coraz mniej, choć zbierać można jeszcze prawie wszystkie gatunki.

Dla większości owadów zaczyna się okres snu zimowego (poczwarki lub gąsienice motyli, chrząszcze i inne); prawie nie widzi się owadów latających.

Wśród ptaków - ruch: jedne odlatują (pierzwiosenki, kobuz, gołąb grzywacz i in.), inne zatrzymują się przelotnie.

Wśród zwierząt: wiewiórka gromadzi zapasy na zimę. Borsuki tyją, przygotowując się do snu zimowego. Młodym wilczkom wyrastają już zęby, a samce saren tracą rogi. W sen zimowy zapada koszatka i popielica.

A zuchy

w pogodne i ciepłe dni wybierają się do lasu po skarby jesieni, które potem przydają się do majsterki. Wędrują również nad stawy i podmokłe łąki, gdzie szukają wiewi i kolb pałki wodnej...





Dobry zuchmistrz jest wiecznym poszukiwaczem nowych rozwiązań, nowych podejść, nowych gier i zabaw... Wzorce stanowią dla niego tylko inspiracje.

Bądź rzeką...

Bądź rzeką. Nie staraj się być pomnikiem. Nie gromadź swoich myśli, wynalazków, powiedzeń, uśmiechów, gestów, które się sprawdzają, o których przekonałeś się, że ci odpowiadają, które znalazły oddźwięk w twoim otoczeniu. Nie gromadź nawet swoich postaw, ocen. Bądź rzeką. To trudniej. Łatwiej wyciągać ze swojego skarbcza gotowe uśmiechy, zwroty, odpowiedzi, tezy, pewniki. Ale wtedy nawet się nie spostrzeżesz, jak zostaniesz martwym pnem.

Bądź rzeką. To trudniej. To prawie niebezpieczne. Strach przed tym, że ci nie przyjdzie na czas odpowiedź, rozwiązanie, pomysł, że tak w ciemno trzeba iść, zawsze od początku, szukać. To trudniej, ale tylko wtedy jesteś człowiekiem, gałęzią, która się zieleni, a nie martwym, czarnym pnem.

(MODLITWA NA KAŻDY DZIEŃ - Ks. M. Malinowski - Wrocław 1985)
(tytuł rozważania od redakcji Z)

◆
Niech nasza praca będzie dla nas zawsze czymś nowym, nasz cel niech zawsze będzie nowy, niech nasza siła i wola odnawiają się każdego dnia.

Heinrich Pestalozzi

◆
Stara rzecz stanie się nowa, jeśli uwolnisz ją z więzów twego przyzwyczajenia.

Robert Press

ZUCHMISTRZYNI
BIULETYN GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK ZHR

„ZUCHMISTRZYNI”-biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerek ZHR
Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Anetta Herdzina, hm Ludwik Tarnowski, korekta Barbara Zawistowicz.

Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m. 5 a
Cena egz.: w sprzedaży 5.000.- / 50 gr , w prenumeracie, z dostawą pocztą, jeden egz. rocznie 110.000.- / 11 zł , powyżej 1 egz. na jeden adres 60.000.- / 6 zł. Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym.



archiwum
harcerskie.pl